

# Kultura

## PAMIĘCI LUBELSKICH ŻYDÓW

*"...Musimy obudzić duchy wielkich ludzi, którzy kiedyś tu żyli i działali, przywołać w pamięci ich czyny i cierpienia i wraz z nimi zwiedzać zaulki, domy i synagogi..."*

Te słowa profesora Majera Bałabana towarzyszyły organizatorom i uczestnikom trzydniowego spotkania z historią i kulturą Żydów lubelskich. Zamykało ono kalendarzowy 1994 rok imprez kulturalnych w Lublinie.

Spotkanie z historią i kulturą ludzi, których już nie ma, zapoczątkowało otwarcie wystawy fotograficznej "Żydzi". Pomieszczenia Teatru NN wypełniły obrazy ze zbiorów Izby Pamięci Żydów Lublina, S. Kielszni, H. Gawareckiego, A. Suskiego i innych.

Dr Symcha Wajs zapalając świece dokonał otwarcia wystawy. Chociaż od wielu lat mieszka w Warszawie, czuje się jednym z tych nielicznych, dla których żydowski Lublin był miastem, w którym miał dom rodzinny, tu spędzał swoje dzieciństwo i młodość, wypędziła go stąd wojna i okupacja hitlerowska. W tym mieście pogrzebał wszystkich swoich najbliższych, tu ciągle wraca by sobie i innym przypomnieć tę "Jerozolimę Polski", ulice których już nie ma i tych 40 tysięcy Żydów, po których pozostało trochę fotografii, dokumentów i pamięć.

Ślad po pięciu wiekach obecności Żydów w Lublinie przechował cmentarz żydowski, a graficzną rekonstrukcję macew Andrzeja Trzczińskiego można podziwiać na wystawie. Stary żydowski Lublin pokazany jest również w eksponowanych pocztówkach ze zbioru R. Bohdziewicza. Organizatorzy wyświetlili też film o dzisiejszym Lublinie, po którym dr Wajs oprowadza swoją małżonkę przypominając historię Żydów, cząstkę historii Polski.

Inny charakter nadano wystawie o sztuce Żydów i sztuce o tematyce żydowskiej w Muzeum Lubelskim na Zamku. Zaprezentowano tu prace znanych malarzy żydowskich. Między innymi Jana Lebensteina, Jonasza Sterna, Józefa Pressera, Efrajma Mandelbauma, Erny Rosensteina, pejzaże Yehudy Razgoura, Henryka Lewensztadta, Romana Kramsztyka i innych. Podziwialiśmy kolorowe litografie Leopolda Gotlieba, oraz obrazy z codziennego życia Żydów w Polsce takie jak Szabas w Kazimierzu - Stanisława Czajkowskiego, fragmenty bazaru przy Bramie Grodzkiej, domy przy ulicy Szerokiej - Jana Kantego Gumowskiego, Podwale - Aleksandra Gierymskiego.

Dla pogłębienia wrażeń estetycznych widza, otwarcie wystawy "Świece na wietrze" wzbogacono o efekty świetlne, poezję i muzykę w wykonaniu aktorów Teatru NN. W swoich prelekcjach, Renata Bartnik i Ewa Matysek zbliżyły widzom twórców i ich dzieła, postacie artystów, którzy zginęli jako cząstka narodu zamordowanego przez hitlerowców w czasie II wojny światowej.

Po brzegi była również wypełniona sala Teatru NN w czasie prezentacji referatów o problematyce żydowskiej. Przedstawili je w większości pracownicy naukowcy lubelskich uniwersytetów. Z dużą sympatią spoglądałam na młodzież, która w notatnikach i na taśmach magnetofonowych rejestrowała ciekawe wypowiedzi. Na temat Żydów w Lublinie w przededniu II wojny światowej mówił dr Symcha Wajs. Przypomnił, że w 1939 roku Żydzi stanowili 33 procent ogółu mieszkańców miasta. Zobrazował ich położenie ekonomiczne i przynależność społeczną, wspomniął o gminie żydowskiej, domach modlitwy, szkolnictwie, kulturze, sporcie i działalności organizacji społecznych, podkreślając, że stosunki polsko - żydowskie na ogół układały się pomyślnie. Odczuwano jednak silną walkę ekonomiczną między



*Kantor synagogi łódzkiej Symcha Keller-Skowroński.*

fol. Iwona Burdzanowska

kupcami polskimi i żydowskimi. Przeciwko tym tendencjom występowała wspólnie z Żydami część społeczeństwa polskiego.

W prezentowanych kolejnych referatach omawiano interesujące problemy żydowskiego życia w Lublinie. Prelegent Robert Kuwałek mówił o przemianach społeczno - kulturalnych w środowisku Żydów lubelskich w XIX i XX wieku, Andrzej Trzcziński przedstawił wartości historyczne, religijne i estetyczne starego cmentarza żydowskiego w Lublinie, Monika Adamczyk mówiła o związkach pisarzy żydowskich z Lublinem. Nie sposób wymienić wszystkich referatów i ich prelegentów, warto jednak podkreślić, że wszystkie zostały bardzo starannie opracowane i przyczyniły się do poszerzenia wiadomości z zakresu historii i kultury Żydów w Polsce.

Organizatorzy spotkania zaprosili również do Lublina Aleksandra Sokołowskiego, aktora Teatru Polskiego z Bielska - Białej, który przedstawił "Gimpla Głupka" według opowiadania I.B. Singera.

Niezapomnianym pozostanie również wieczór z pieśnią i opowieścią chasydzką. Frekwencja na tym spotkaniu przerosła oczekiwania organizatorów. Kantor synagogi łódzkiej Symcha Keller-Skowroński, opowieści chasydzkie przeplata pieśnią, a stwierdziwszy, że Bóg słucha duszy ludzkiej, zachęcił wszystkich do śpiewania refrenów psalmów i pieśni współczesnych. Rozentuzjasmowana publiczność chętnie przyjęła zaproszenie do wspólnego śpiewania.

Wieczór się skończył, padały słowa podziękowań, a na ciemnych uliczkach w sąsiedztwie Bramy Grodzkiej słychać było śpiew: "Hine jma tow uma naim szewet achim gam jachad - jak to dobrze siedzieć z braćmi razem..."

Urszula Przybyła